Trieste 1.V 1940

Kochany Romku!

Dziękuję Ci bardzo za przesłane mi 30 dolarów, które są dla nas prawdziwym ratunkiem. Szkoda tylko że nie odpisałeś nam listu. Jak mnie z domu informują, Janka szykuje się do wyjazdu, podobno starasz się dla nich o wjazd do San-Domingo.

~~Tw~~ O Twoim przekazie zawiadomiłam matkę moją, która w razie potrzeby pieniądze te zwróci Jance. Jeśli Fersterowie będą przejeżdżać przez Włochy, bądź pewny, że zaopiekujemy się nimi i ułatwimy wszystko.

Moja sytuacja o tyle się poprawiła że mąż ma już przyznane certyfikaty do Palestyny, ale formalności powinny potrwać jeszcze parę tygodni, co związane jest z poważnemi trudnościami, gdyż b. tu trudno o uzyskanie nawet krótkiego pobytu, ~~oraz~~ (zdarzają się wypadki deportacji do Niemiec), oraz trudno tu bez pieniędzy wyżyć.

Największy kłopot mamy jednak z kartami okrętowemi, które wynoszą około 190 dolarów. Coprawda uzyskaliśmy dzięki dużej protekcji to, że Urząd palestyński wyłoży za nas połowę, ale brak nam jeszcze około 70 dolarów.

Kochany Romku! Nie chcę nadużywać Twojej dobroci, ale zrozum, że tylko z Tobie leży ocalenie. Zwłoka w załatwieniu tych spraw grozi nam stratą certyfikatu. Przysięgam na wszystko najświętsze, że pieniądze te zwrócimy Ci z pierwszych zarobionych groszy. Błagam Cię nie miej mi za złe mego natręctwa, ale wierz mi znajdujemy się na drodze do ocalenia a Ty jeden możesz nam pomóc.

Jeszcze raz proszę Cię, nie zawiedź naszych nadziei, zaznaczam przytym, że okręt nasz wyjeżdża 17-go maja i do tego czasu musimy formalności wszystkie załatwić.

Dziękuję Ci za wszystko z góry i pamiętaj, że na całym świecie nie będzie ludzi bardziej Ci wdzięcznych od nas.

Całuję Cię mocno.

Jadzia

Nasz adres:
Szymon Kleyer
Trieste - Poste-restante